

Chwała kobiecości

Jakie są najbardziej znaczące osiągnięcia w twoim życiu? Bez wahania powiedziałabym, że macierzyństwo i pełnienie funkcji w Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai (MOSS), która nosi imię awatara, a także rozpowszechnianie jego przesłania i służenie w jego misji.

Gdy kobieta rodzi dziecko, jest to prawdziwy cud od Boga. Dlatego święte pisma głoszą, że matka jest pierwszym Bogiem. Zostałam pobłogosławiona i dwa razy doświadczyłam tego cudu. Dzięki łasce Swamiego miałam zaszczyt i przywilej służyć mu w różnych rolach przez ostatnie 14 lat. Zarówno macierzyństwo jak i praca w Organizacji Sai dały mi wiele możliwości uczenia się i wzrastania, a jednocześnie pozwoliły mi uświadomić sobie, jaki jest jego wpływ na moje życie.

Odwrócenie ról

Moi rodzice przyszli do Sai po moim ślubie. Do roku 1995 rokrocznie odwiedzali Swamiego, gdy poświęcałam czas rodzinie. Wtedy zaczęliśmy szukać zajęć, które dałyby naszemu starszemu synowi podstawową edukację kulturalną i religijną. Mój ojciec zaproponował program Edukacji Duchowej Sai (Sai Spiritual Education) w miejscowym ośrodku Sai. Ośrodek dopiero powstał, a w zajęciach Edukacji Duchowej Sai uczestniczyła garstka dzieci. Siadałam z tyłu klasy i chłonełam nauki Sai. Podobały się mi również opowieści i zajęcia pełne radości. Razem poznawaliśmy Sai i jego nauki! Zwykle rodzice wskazują dzieciom drogę do samorealizacji. W moim przypadku moje dzieci poprowadziły mnie do Boga.

Moja praca czy jego praca?

W czasie ferii wiosennych w 2006 roku otrzymałam propozycję wykonywania działań służebnych w MOSS jako osoba funkcyjna. Dla moich synów były to decydujące i trudne lata liceum i gimnazjum. Pracowałam zarobkowo, organizowałam zajęcia z Edukacji Duchowej Sai i prowadziłam dom dla sześciuosobowej rodziny. Dzięki modlitwom do Swamiego i wsparciu rodziny przyjąłm tę funkcję. Na początku wydawało się, że mam mętlik w głowie, gdy dzieliłam czas między rodzinę, pracę, organizację i kontakty towarzyskie. Zastanawiałam się, czy ważniejsza jest moja praca czy jego praca. W trudnych chwilach czułam, że ciężar stresu, jaki sobie narzuciłam, przygniata mnie tak bardzo, że osiągnęłam stan, w którym moje ramię wymagało operacji. Gdy pewnego dnia jechałam autostradą z ogromną prędkością i mówiłam do siebie w myślach, zobaczyłam przed sobą samochód marki SUV z napisem „Święty popiół” namalowanym połączonymi literami na tylnej szybie. Od razu wiedziałam, co to znaczy. Od tego dnia zaczęłam nakładać wibhuti na chore ramię. Dzięki łasce Swamiego wyzdrowiałam i uniknęłam operacji na dwa dni przed wyznaczonym terminem. Doświadczenie to nauczyło mnie dwóch bardzo ważnych lekcji:

(1) Każda praca jest pracą Boga i nie należy czynić rozróżnienia na „moją pracę” i „Jego pracę”.

(2) Praca wykonywana ze świadomością, że jej prawdziwym wykonawcą jest Bóg, pomaga pokonać stres i pozbyć się ego.

Budowanie pewności siebie

Dwadzieścia pięć lat temu odczuwałam paniczny lęk przed wystąpieniami publicznymi. Nie było mowy, abym stanęła przed mikrofonem. Rezygnowałam z możliwości pracy i spotkań towarzyskich, które wymagały prezentacji przed grupą. Zaakceptowałam ten strach i dobrze się z tym czułam. Jako osoba funkcyjna w organizacji musiałam przemawiać do grupy osób lub prowadzić warsztaty. Moje dzieci zachęcały mnie do wystąpień publicznych i udzielały mi wsparcia. Swami jest najlepszym rzeźbiarzem, który wie, jakie lęki i niepokoje wykuć z kamienia, aby wyrzeźbić dobry posąg. Zyskałam wiarę w siebie, ponieważ wiedziałam, że Swami nie pošle mnie tam, gdzie nie odniosę powodzenia. Z wiarą w jego wszechmoc i z pełnym miłości wsparciem rodziny, stawiałam czoła wyzwaniom, jakim były wystąpienia publiczne. Wciąż muszę dużo pracować nad doskonaleniem swoich umiejętności prezentacji, lecz Swami usunął mój głęboko zakorzeniony lęk przed wystąpieniami publicznymi. Wiara w siebie pomogła mi również być osobą bardziej pewną siebie i zdecydowaną w roli kobiety.

Pełnienie roli osoby funkcyjnej i matki spowodowało, że stałam się lepsza w obu tych rolach. Lekcje zaczerpnięte z macierzyństwa odnoszą się bezpośrednio do moich zadań i obowiązków osoby funkcyjnej. Podobnie doświadczenia osoby funkcyjnej pozwoliły mi zastanowić się nad sobą i dodały mi pewności siebie w roli córki, żony, matki i siostry. Podróż trwa – kontynuuję ją w obu sferach i cieszę się, że podążam drogą do transformacji siebie. Uwierzcie mi, widok zapiera dech w piersiach.

Dzej Sai Ram!

Pani Prity Bhatt ze Stanów Zjednoczonych

(dk)

Źródło: *Sathya Sai – The Eternal Companion*, vol. 1, issue 2, April 2022

<https://www.sathyasai.org/sites/default/files/pages/eternal-companion/vol-1/issue-2/eternal-companion-vol-1-issue-002.pdf>

13.04.2022